

Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

940707

211

KS. BISKUPA FR. BOŃCZAKA



**Ks. Biskup Franciszek Bończak.**

COLLECTED BY P. H. RAVENHILL

NOV 19 1891



THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

58 5251

AE

## 50-LECIE KAPŁAŃSTWA

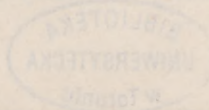
W niedzielę, dnia 8-go listopada, 1953 roku Parafia Imienia Jezus w Milwaukee, Wisconsin, urządza swojemu długoletniemu przewodnikowi-pas'erzowi, Ks. Biskupowi Bończakowi skromną, ale pełną uczuć wdzięczności i uznania uroczystość z okazji 50-ej rocznicy jego Świąceń Kapłańskich. Rocznicą ta wprawdzie przypada dopiero w grudniu, lecz ze względu na osłabione zdrowie Jubilatę postanowiono tą imprezę urządzić wcześniej, by uniknąć zimowych mrozów.

Przebieg uroczystości będzie następujący: uroczysta Suma o godzinie 10:30 przed południem, Nabożeństwo Dziękczynne o godzinie 5-ej po południu, a potem, o godzinie 6-ej, Bankiet i Program na sali parafialnej.

—:—

Ks. Bp. Bończak urodził się w Pogórze na Śląsku Cieszyńskim, dnia 1-go grudnia 1881 roku. Elementarne wykształcenie otrzymał w Pogórze i Skoczowie. Wyższe zaś w ludowym gimnazjum w Cieszynie, które skończył w roku 1900.

W latach szkolnych młody Franciszek Bończak nietylko nabierał edukacji książkowej, ale, jakby podświadomie, kształcił się i przygotowywał także do tej chwalebnie dokonanej służby,



jaką pełnił przez 50 lat w Kościele Narodowym dla podniesienia ludu polskiego i wyzwolenie jego duszy i sumienia z niszczycielskich pęt duchowej niewoli. W latach gimnazjalnych należał do tajnej organizacji "Jedność". Prowadził i podtrzymywał stały opór zabórczym planom Prusaków. W tej walce bywały często zadarcia z policją, jak też stałe niebezpieczeństwo aresztu.

Późniejsza jego działalność w karierze życiowej wykazała nieograniczoną gotowość poświęcenia się, jak też niezłomna wola i wytrwałość w każdej przez niego podjętej szlachetnej sprawie. Te dodatne cechy, jeżeli nie nabył to w każdym razie znacznie pogłębił na wskutek wpływu Ks. Stojalowskiego, tego niepokonanego przyjaciela ludu polskiego. Znał go bowiem Ks. Bp. Bończak w młodzieńczych latach i pomagał w pracy przy wydawnictwie pisma "Wieniec", a później "Pszczółka."

Po skończonej maturze udał się Ks. Biskup do Uniwersytetu Wiedeńskiego na medycynę. Po roku czasu został powołany do służby w austriackim wojsku, gdzie po wysłużeniu krótkiego terminu złożył wymagany egzamin i został porucznikiem w artylerii. Aby się nie narażać na dalsze pozwy do służby wojskowej, udał się do Ameryki.



K. 157/07 940707 AE

Tu, przybywszy do Chicago, w połowie roku 1902, zamierzał oddać się dziennikarstwu. Nie mógł się jednak pogodzić z poglądami i wymaganiami właścicieli pism, którzy mu posady ofiarowali.

W tym czasie przybliżył się do Ks. Biskupa Antoniego Kozłowskiego, proboszcza Parafii W. W. Świętych. Słyszał bowiem jeszcze w Polsce o ruchu wolnego, polskiego Kościoła. Tu z początku pisywał do pisma wydawanego przy tym Kościele zwanego "Reformą." Później przejął redaktorstwo a nazwę pisma zmieniono na "Lud". Pomagał także w szkole parafialnej, w dyrygowaniu chórów parafialnych i w końcu wstąpił do seminarium, którego rektorem był wówczas Ks. Rosicki. Dnia 29-go grudnia 1903 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Ks. Biskupa Kozłowskiego. Jakiś czas pozostał w Chicago, pomagając w obsłudze lokalnych parafii jak też w ówczesnych parafiach w South Chicago i Hegewisch.

W ciągu 50 lat służby kapłańskiej Ks. Bp. Bończak był proboszczem parafii w Chicopee, Mass., Dickson City, Pa., Detroit, Mich. i Milwaukee, Wis. W tej ostatniej pełnił zaszczytną misję przez 31 lat. W długim okresie swego kapłaństwa założył parafie w Adams, Mass., oraz Pulaski, South Milwaukee i Milwaukee, Wis.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich Ks. Bp.

Bończak pogłębiał swoją teologiczną wiedzę na specjalnych studiach przy Uniwersytecie Chicagskim. Skończył t. zw. "majors" w teologii, filozofii religijnej, historii religijnej, religiach porównawczych i Piśmie Św. W czasie pełnienia obowiązków proboszcza w Dickson City, Pa., był także redaktorem "Straży" i rektorem Seminarium Savonaroli w Scranton, Pa.

Sakrę biskupią otrzymał z rąk Ks. Biskupa Franciszka Hodura w roku 1924-ym.

Największe i najważniejsze usługi Ks. Bp. Bończak oddał Kościołowi Narodowemu w trudnej 8-mio letniej pracy misyjnej przy zakładaniu Kościoła naszego w Polsce. Pierwszy raz z tą misją udał się do Ojczyzny w roku 1922. Była to ciężka praca przy niezmiernie przykrych warunkach. Same wyroki sądowe, które na szczęście sądy apelacyjne obalały jako niesłuszne, złożone razem liczyły 36 lat aresztu.

Za pośrednictwem tygodnika "Polska Odrodzona" orał Ksiądz Biskup twardą polską glebę i rozsiewał hasła Wolnego Kościoła Narodowego. Posiew ten przynosił obfite plony. Czcigodny redaktor logicznymi i niezbitymi argumentami uzasadniał prawdziwość i konieczną potrzebę Narodowego Kościoła dla Polski.

Na szpaltach tygodnika "Polska Odrodzona"

stale się okazywały interesujące artykuły na tematy: "Znaczenie Demokratycznego Kościoła dla Państwa," "Prawdziwy Kościół Chrystusa," "Stosunek Kościoła Narodowego do Państwa," "Co to Jest Kościół Narodowy," "O Wolności Religii i Kościoła," "Na Nowe Drogi" itp. Długie traktaty przygotował na inne tematy, jak np. "Demokracja Chrześcijaństwa," "Piotr i Papiestwo," "Historia Nieomyślności Papieża," "Po'rzeba Kościoła Narodowego."

Nasi nieprzyjaciele, widząc w Kościele Narodowym niebezpiecznego konkurenta, uciekali się do barbarzyńskich metod w walce z Kościołem Narodowym.

W tym to właśnie okresie nastąpił atak młodociani bojownicy z Akcji Katolickiej zaatakowali Ks. Biskupa Hodura i Ks. Biskupa Bończaka, podczas odczytu w Warszawie. Ten uplanowany napad napewno skończyłby się śmiercią albo kalectwem dla Czcigodnych Biskupów, gdyby nie interwencja obecnych na odczycie polskich oficerów.

Z powodu osłabionego zdrowia, Ks. Bp. Bończak musiał przerwać misyjną pracę w Polsce. Kiedy opuszczał Ojczyznę było już tam zorganizowane seminarium w Krakowie i 22 prosperujące parafie.

Po powrocie z Polski i krótkim wypoczynku Ks. Biskup objął probostwo parafii Zbawiciela na Gulgocie w Detroit, Mich. W trzech miesiącach jednak członkowie parafii Im. Jezus w Milwaukee, zgłosili się do niego z prośbą by powrócił do nich i objął swoje dawne probostwo, co też Ks. Biskup uczynił w grudniu 1930 r. Z jego powrotem rozpoczęło się nowe ćwierć wieku pozytywnej pracy dla Kościoła Narodowego i polskiego ludu.

Wspaniałe koncerty, świeckie i religijne, bogate i wzruszające wieczornice dramatyczne, wiecze i występy patriotyczne, a następnie gorliwa służba apostolska w Kościele, pozostaną niezapomnianym świadectwem ustawicznej działalności Parafii Imienia Jezus. Poza parafią Ks. Biskup służył w Centrali Im. Kazimierza Pułaskiego, International Institute, pomagał Polskim Weteranom i był członkiem Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Jako przewodnik i naczelny dyrygent, Ks. Bp. Bończak oddał duże usługi Zjednoczonym Chórom Kościoła Narodowego w Diecezji Zachodniej. Na wysokim poziomie koncerty odbywały się w Chicago, Milwaukee, St. Louis, Detroit i Cleveland. W pewnym czasie około 500 naszej młodzie-



ży brało czynny udział w tych wspaniałych występach.

Do tego rodzaju działalności Ks. Biskup był doskonale przygotowany, gdyż specjalnie studiował muzykę w gimnazjum, gdzie prowadził chór i orkiestrę. Ks. Bp. Bończak upamiętnił się w muzyce i śpiewie naszego Kościoła. W roku 1942 został wydrukowany nasz pierwszy cztero-głosowy śpiewnik kościelny a on go właśnie zebrał, ułożył i przygotował do druku. Tem umożliwił ujednostajnienie śpiewu w całym naszym Kościele.

Z czasem wyczerpują się siły najzdrowszego nawet organizmu. Duch może być ochotny, lecz fizyczna energia nie dotrzymuje kroku. Tak się też stało z naszym Czcigodnym Jubilatem. W miesiącu sierpniu b. r. Ks. Biskup, widząc, że z powodu stale słabnącego zdrowia nie może wykonywać swoich obowiązków, jakby sobie tego życzył, zrezygnował z probostwa w parafii. Ze smutkiem przyjęli tę nowinę członkowie Parafii Im. Jezus. Nie brakowało im też wzniosłej i chrześcijańskiej szlachetności w tej smutnej sytuacji. Przekonawszy się, że ten stan rzeczy już nie da się zmienić, przyjęli rezygnację, ale nie pozostawili swojego długoletniego p r z e w o d n i k a, obezwładnionego przez chorobę, bez pomyślenia o jego dalszym lo-

sie. Wiedzieli, że mając skromne warunki materialne, nie mógł wiele zaoszczędzić na czarną godzinę. Nie namyślając się, zaraz postanowili i uchwalili, że ich umiłowany Ojciec Duchowny, poważany i szanowany Duszpasterz będzie miał ich wdzięczną opiekę do końca życia. Jednocześnie wyznaczyli mu emerytalną pensję w sumie 100 dolarów miesięcznie. Pierwsza to parafia nasza, która coś podobnego uczyniła. Cześć Wam Bracia i Siostry! Cześć za Waszą wdzięczność.

Ks. Biskupowi Bończakowi szczerze można pogratulować jego barwnej i pozytywno-twórczej kariery. Nie wielu publicznych działaczy doczekało tak sędziwych lat i tak owocnych plonów swego posiewu. Przekładając ostatnią kartkę czynnej działalności, Ks. Biskup może z radością i dumą powtórzyć, że dobry bój bojował i wielki skarb zostawia tym wszystkim, którzy mają dalej służyć wielkiej idei Narodowego Kościoła i prowadzić dalej to święte dzieło, które Sam Bóg naszemu narodowi powierzył.

W. S.



Biblioteka Główna UMK

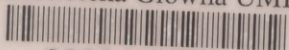


300043357049



101777 101778 101779

Biblioteka Główna UMK



300043357049

940707